



Sygn. akt II CSKP 659/22

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 7 marca 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Wesołowski (przewodniczący)

SSN Mariusz Załucki

SSN Kamil Zaradkiewicz (sprawozdawca)

Protokolant Anna Młyniec

w sprawie z powództwa N. N.

przeciwko H. G.

o nakazanie i zapłatę

oraz z powództwa wzajemnego H. G.

przeciwko N. N.

o nakazanie i zapłatę

przy udziale Fundacji

po rozpoznaniu na rozprawie 7 marca 2023 r. w Izbie Cywilnej w Warszawie,

skarg kasacyjnych powódki (pозwanej wzajemnej) i Fundacji od wyroku Sądu

Apelacyjnego w Gdańsku

z 4 marca 2020 r., sygn. akt I ACa 363/19,

**I. odrzuca skargę kasacyjną powódki (pозwanej wzajemnie)  
co do rozstrzygnięcia zawartego w pkt. II zaskarżonego wyroku;**

**II. uchyla zaskarżony wyrok w pkt. I ppkt. 2 w części  
oddalającej powództwo w zakresie pkt. II lit. b wyroku Sądu  
Okręgowego, pkt. I ppkt. 3 w zakresie, w jakim Sąd Apelacyjny**

**oddalił powództwo ponad kwotę 10 000 (dziesięć tysięcy) zł, pkt. I ppkt. 4 oraz w części rozstrzygającej o kosztach postępowania za obie instancje (pkt. I ppkt. 5-7, pkt. III i IV), i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

**III. oddała obie skargi kasacyjne w pozostałym zakresie.**

### UZASADNIENIE

Wyrokiem z 4 marca 2020 r. Sąd Apelacyjny w Gdańsku w sprawie z powództwa N. P. przeciwko H. G. o nakazanie i zapłatę oraz sprawie z powództwa wzajemnego H. G. przeciwko N. P. o nakazanie i zapłatę, przy udziale organizacji społecznej Fundacji, na skutek apelacji pozwanego (powoda wzajemnego, dalej: pozwany) od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z 11 lutego 2019 r. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że nakazał pozwanemu złożenie następującego oświadczenia: „Ja, H. G., przepraszam N. P. za naruszenie jej dóbr osobistych w postaci godności i poczucia tożsamości narodowej, wyrażam żal z tego powodu oraz oświadczam, że wypowiedziane przeze mnie słowa poniżające Naród Polski w okresie zatrudnienia powódki w P. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w D. nie odzwierciedlają moich poglądów” oraz opatrzenie tego oświadczenia własnoręcznym podpisem; w punkcie II lit. b), c) i d) w ten sposób, że oddalił powództwo w tym zakresie; w punkcie III w ten tylko sposób, że kwotę 50 000 zł zasądzoną od pozwanego (powoda wzajemnego) na rzecz Muzeum w W. obniżył do kwoty 10 000 zł, oddalił powództwo w pozostałym zakresie; w punkcie V w ten sposób, że: a) nakazał powódce (pozwanej wzajemnie) złożenie oświadczenia o treści: „Ja, N. P. przepraszam H. G. za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci prawa do prywatności poprzez nagrywanie i upublicznienie rozmów bez jego zgody”; umieszczenie tego oświadczenia na koncie powódki w portalu społecznościowym F. oraz na koncie powódki w portalu społecznościowym T., w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku zobowiązując powódkę do nieusuwania tego oświadczenia przez 30 dni, w punkcie IX przez jego uchylenie, w pozostałym

zakresie oddalił powództwo wzajemne, a także apelację powódki w pozostałej części, oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Powódka wniosła pozew przeciwko pozwanemu żądając nakazania pozwanemu usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki poprzez przeproszenie powódki (listem poleconym) o poniższej treści, z podpisem pozwanego: „H. G. przepraszam N. N. i wyrażam ubolewanie za naruszenie jej dóbr osobistych, w tym godności, prawa do wolności od niemieckiej hitlerowskiej mowy nienawiści oraz prawa do bycia dyskryminowanym z powodu pochodzenia narodowego i przynależności partyjnej. H. G.”; przesłania oświadczenia wszystkim pracownikom firmy za pomocą komunikacji elektronicznej; zasądzenia od pozwanego kwoty 150 000 zł na rzecz Muzeum w W. tytułem zadośćuczynienia; zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania.

Postanowieniem z 5 października 2016 r. Sąd stwierdził skuteczne przystąpienie do sprawy po stronie powódki organizacji społecznej – Fundacja.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o obciążenie powódki kosztami procesu, zaprzeczając twierdzeniom zawartym w pozwie. Nadto złożył pozew wzajemny, w którym domagał się nakazania powódce dokonania czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych pozwanego poprzez nakazanie jej umieszczenia oświadczenia w ramach kont prowadzonych przez powódkę w portalach społecznościowych F. oraz T., nie później niż w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia z jednoczesnym zobowiązaniem jej do nieusuwania przedmiotowego oświadczenia przez okres 60 dni oświadczenia o treści: „Ja N. N. przepraszam H. G. za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci prawa do prywatności poprzez nagrywanie bez jego zgody jego rozmów oraz ich upublicznienia wraz z jego wizerunkiem wykorzystanym również bez jego zgody.”, zasądzenia od powódki na rzecz Fundacji X. kwoty 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia, zasądzenia od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, a także opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Pozwany zakwestionował ponadto kwotę żądanego przez powódkę zadośćuczynienia.

W odpowiedzi na pozew wzajemny powódka zaprzeczyła jego twierdzeniom, a w piśmie z 22 lutego 2018 r. zmodyfikowała treść przeprosin, żądając zamieszczenia oświadczenia o treści: „Ja, H. G., poczuwam się do winy za wypowiedzane słowa i zachowania obrażające godność i dumę i tożsamość narodową N. N. oraz wszystkich Polaków. Wyrażam głęboki żal za stosowaną przeze mnie retorykę nienawiści do narodu polskiego oraz aprobowanie i kultywowanie nazistowskich haseł, które są niedopuszczalne i którymi naruszyłem dobra osobiste N. N.. Mam dziś świadomość, iż losy naszych narodów opierają się na trudnej historii i dlatego relacje polsko-niemieckie wymagają odpowiedniej delikatności i poczucia odpowiedzialności. Pragnę wobec powyższego skierować przeprosiny do N. N., pracowników spółki oraz wszystkich Polaków zapewniając, że wypowiedzane przeze mnie słowa nie odzwierciedlają moich prawdziwych poglądów, H. G..”.

Ponadto powódka zmodyfikowała sposób opublikowania przeprosin. Wniosła o zobowiązanie pozwanego, aby oświadczenie zostało 1) przesłane listem poleconym bezpośrednio do powódki we wskazanym przez nią formacie; 2) wywieszane w siedzibie spółki na korytarzu prowadzącym od wejścia do siedziby spółki w widocznym miejscu - tak, aby każdy, kto wchodzi do siedziby spółki mógł zaznajomić się z jego treścią, przy czym treść przeprosin ma być wydrukowana we wskazanym przez powódkę formacie; 3) opublikowane w tygodniku „[...]” w najbliższym numerze po uprawomocnieniu się wyroku, przy czym treść przeprosin ma mieć wskazany przez powódkę format; 4) odczytane przez lektora na antenie T. w programie „[...]” w najbliższym odcinku programu po uprawomocnieniu się wyroku w sprawie.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z 11 lutego 2019 r. nakazał pozwanemu złożenie na jego koszt oświadczenia następującej treści: „Ja, H. G. poczuwam się do winy za wypowiedzane słowa i zachowania obrażające godność i dumę narodową N. P. oraz wszystkich Polaków. Wyrażam głęboki żal za zastosowaną przeze mnie retorykę nienawiści do narodu polskiego, która jest niedopuszczalna i którą naruszyłem dobra osobiste N. P.. Mam świadomość, iż losy naszych narodów opierają się na trudnej historii i dlatego relacje polsko-niemieckie wymagają odpowiedniej delikatności i poczucia odpowiedzialności. Pragnę wobec

powyższego skierować przeprosiny do N. P. zapewniając, że wypowiediane przez mnie słowa nie odzwierciedlają moich prawdziwych poglądów. podpis „H. G.”; oświadczenie to powinno być a) przesłane listem poleconym bezpośrednio do powódki w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, przy czym treść przeprosin ma być wydrukowana we wskazanym w orzeczeniu formacie; b) w tym samym terminie wywieszane w siedzibie spółki na korytarzu prowadzonym od wejścia do siedziby firmy w widocznym miejscu tak, aby każdy kto wchodzi do siedziby spółki mógł zaznajomić się z jego treścią, przy czym treść przeprosin ma być wydrukowana we wskazanym w orzeczeniu formacie, zaś oświadczenie powinno być wywieszane przez okres jednego miesiąca; c) opublikowane w tygodniku „[...]” w najbliższym numerze po uprawomocnieniu się wyroku, przy czym treść przeprosin ma mieć oznaczony przez Sąd w sentencji orzeczenia format; d) odczytane przez lektora na antenie T. w programie „[...]” w najbliższym odcinku programu po uprawomocnieniu się wyroku w niniejszej sprawie; zasądził od pozwanego (powoda wzajemnego) na rzecz Muzeum w W. kwotę 50 000 zł; oddalił powództwo w pozostałej części, oddalił powództwo wzajemne, a ponadto rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 1 czerwca 2015 r. powódka rozpoczęła pracę w spółce jako *project manager*. Początkowo zawarto umowę na okres próbny, następnie na czas określony jednego roku, zaś pozwany pozostawał przełożonym powódki.

Praca w spółce była bardzo dynamiczna, istniało wiele sytuacji stresowych. Pozwany był w stosunku do pracowników wybuchowy, przedstawiał swoje poglądy polityczne o zabarwieniu nacjonalistycznym niemieckim, naśladował odgłosy strzałów. Negatywnie odnosił się do cech narodowych Polaków. Poruszał w rozmowach podczas pracy tematy polityczne, narodowościowe, historyczne i ekonomiczne. W agresywny sposób, często podniesionym głosem, wskazywał na wyższość Niemców nad Polakami. Twierdził, że nienawidzi tego kraju, nie znosi polskich pracowników, że Polacy niczego nie potrafią itp. Treści o charakterze rasistowskim, antypolskim i dyskryminacyjnym ze względu na przekonania polityczne, były kierowane pod adresem powódki oraz prezentowane na forum publicznym, wobec innych pracowników i współpracowników.

Świadcami wypowiedzi pozwanego były osoby postronne, w tym dostawcy i współpracownicy spółki. Powódka próbowała zachowaniom pozwanego się sprzeciwić, a po pewnym czasie zaczęła je ignorować. Próbowała też bezskutecznie nakłonić pozostałych współpracowników do reakcji.

W celu zebrania dowodów negatywnego zachowania pozwanego na przełomie października i listopada 2015 r. rozpoczęła nagrywanie rozmów z pozwanym. W styczniu 2016 r. powódka za pośrednictwem innej osoby przekazała informacje o zachowaniu pozwanego oraz nagrania redaktorce T. bez jakichkolwiek ingerencji w ich treść.

Sąd I instancji ustalił, że pozwany przyznał, że nagrania wykonane przez powódkę są prawdziwe. Przeprosił pracowników za swoje zachowanie, wyjaśniał swoje słowa. W dniu 11 stycznia 2016 r. powódce wypowiedziano umowę o pracę.

W dniu 17 marca 2016 r. T. w programie pt. „[...]” wyemitowała materiał, w którym przedstawiono część nagrań. Powódka prezentowała swoje doświadczenia związane z postawą pozwanego, mówiła o swoich reakcjach na sposób, formę oraz treść wypowiedzi pozwanego. Powódka nie miała wpływu na kształt audycji, odpowiadała na pytanie, nie ingerowała w kształt programu, podczas nagrania płakała.

Kwestia wyemitowanych w telewizji nagrań była komentowana między pracownikami oraz dostawcami przedsiębiorstwa. Po emisji pozwany otrzymywał wiadomości elektroniczne z pogrózkami oraz listy od nieznanym mu osób, które negatywnie odniosły się do jego wypowiedzi. Wpisy zawierające groźby umieszczono również w ramach profilu na portalu społecznościowym F. prowadzonym dla T.. W listach grożono pozwanemu śmiercią. Pozwany czuł się zagrożony.

Powódka na swoich profilach w portalach społecznościowych T. i F. na bieżąco publikowała swoje przeżycia związane z rozpoznawaną sprawą. Umieszczane są tam komentarze, z których część była obraźliwa dla pozwanego oraz osób trzecich.

Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany swoim postępowaniem, najprawdopodobniej pod wpływem stresu, wyraźnie prezentował skrajne poglądy

polityczne i historyczne, jednak zdaniem Sądu emocje nie mogą w pełni usprawiedliwiać takiej postawy i nie niweczą tego, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki.

Sąd uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części. Oceniał, że pozwany uraził poczucie wartości i godności powódki jako człowieka oraz jej poczucie wartości jako pracownika. Wskazał też, że obrażanie poczucia związania z Polakami i Narodem polskim była dla pozwanego narzędziem do dezawuowania pracy swoich pracowników, w tym powódki. Urażanie godności ludzkiej, przydatności jako pracownika powódki i wszystkich Polaków i kwestie narodowe przeplatały się w wypowiedziach pozwanego i atakach pośrednich na powódkę.

Poglądy pozwanego w ocenie Sadu *a quo* stanowiły konglomerat uprzedzeń rasowych (mowa o „murzynach”, „bambusach”, „idiotach”, o Turkach oraz o Polakach), nacjonalizmu niemieckiego w dziewiętnastowiecznym stylu i antypolskich uprzedzeń. Takie przekonania przebijały w wypowiedziach pozwanego z wyraźną nutą w sytuacji stresowej. Skrajnym przypadkiem było takie nakręcenie w sobie spirali złych emocji, że chce wszystkich rozstrzelać. Co do rodzaju i pochodzenia poglądów pozwanego Sąd Okręgowy nie mógł jednoznacznie określić na podstawie zebranego materiału dowodowego, czy mają charakter zapatrywań hitlerowskich lub faszystowskich. W materiale dowodowym w głosie oznaczonym wypowiedziane zostały jednak m.in. następujące słowa: „jestem dumny z bycia hitlerowcem, bo ten kraj czyni mnie takim. Naprawdę ten kraj czyni mnie takim”.

Pozwany twierdził, że jego słowa były rezultatem pojedynczego zdarzenia związanego z problemami w firmie i strachem przed utratą kontraktu i płacenia odszkodowań. Sąd pierwszej instancji jednak ustalił, że z prowadzonych przez dłuższy czas nagrań wynika, iż była to retoryka pozwanego, który ją nawet zaostrzał w sytuacji, gdy był wyprowadzony z równowagi. W ocenie Sądu I instancji, atmosfera, jaka panowała, była nacechowana terrorem psychicznym.

W ocenie Sądu nagrania w sposób bezpośredni, w żaden sposób niezmanipulowany, przedstawiają postawę pozwanego, który dopuścił się naruszenia dóbr osobistych powódki.

Sąd Okręgowy nie znalazł usprawiedliwionych podstaw do uwzględnienia powództwa wzajemnego. Pozwany z tych samych okoliczności będących podstawą pozwu powódki uczynił podstawę do naruszenia własnych dóbr osobistych w postaci prawa do prywatności. Powódka miała je naruszyć poprzez nagranie głosu pozwanego i jego upublicznienie, co stało się przyczyną ataków personalnych na pozwanego. Pozwany wskazywał na nielegalnie uzyskanie nagrania bez jego zgody. Sąd jednak nie zgodził się z poglądem, iż powódka naruszyła prawo do prywatności pozwanego - powoda wzajemnego. Wprawdzie powódka nagrała pozwanego bez jego zgody, jednak rozmowy nie dotyczyły sfery życia prywatnego, lecz były prowadzone w zakładzie pracy, gdzie oboje pracowali. Rozmowy dotyczyły zawsze kwestii związanych z działalnością firmy, wykonywania kontraktów, a w na ich kanwie były wygłaszane przez pozwanego przemowy, nie dotyczyły tematów życia prywatnego, kwestii osobistych stron postępowania.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pozwany, zarzucając wyrokowi w zakresie powództwa głównego błąd w ustaleniach faktycznych, naruszenie prawa procesowego, m.in. poprzez uwzględnienie nagrań dokonanych przez powódkę bez wiedzy i zgody pozwanego oraz zignorowanie nagrań wypowiedzi pozwanego potwierdzających jego sympatię do Polaków, w tym jego pracowników. Pozwany zarzucił także naruszenie art. 23 k.c., również związkowo z art. 6 k.c., art. 24 § 1 k.c. oraz art. 5 k.c., a ponadto art. 100 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c.

Skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa głównego i uwzględnienie powództwa wzajemnego, ewentualnie o zmianę treści przeprosin, aby nie obejmowały one odniesień do Polaków i całego Narodu polskiego, uchylenie rozstrzygnięć zawartych w punkcie drugim litery b)-d) oraz obniżenie kwoty zasądzonej na cel społeczny do kwoty 1000 zł. Ewentualnie skarżący domagał się uchylenia wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Wniósł nadto o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania.

Powódka (pозwana wzajemnie) na rozprawie apelacyjnej wniosła o oddalenie apelacji na koszt skarżącego.



W ocenie Sądu Apelacyjnego apelacja okazała się w znacznej części uzasadniona, co skutkowało zmianą wyroku tak w zakresie pozwu głównego, jak i pozwu wzajemnego.

W ocenie Sądu *ad quem* wykazane zostało, że pozwany używał słów pogardliwych i poniżających Polaków, a w kontekście tych wypowiedzi naśladował także gest i artykulację strzelania z karabinu, czym dawał upust swojej frustracji i agresji związanych z poważnymi problemami w firmie, których nie potrafił w inny sposób rozładować.

Pozwany był postrzegany przez pracowników jako osoba wybuchowa, niestabilna emocjonalnie, która w przyływie niekontrolowanych emocji wyraża się w sposób niepochlebny o Polakach. Świadkowie przyznawali, że pozwany takich właśnie określeń pod adresem Polaków używał przede wszystkim, gdy w firmie dochodziło do sytuacji stresowych i gdy sprawy układało się nie po myśli pozwanego. Sąd Apelacyjny uznał, że nawet jeśli nie można przypisać pozwanemu wszystkich zarzucanych mu przez powódkę wypowiedzi, to skrajnie obraźliwe wypowiedzi pejoratywnie oceniające Polaków, mimo że padały w chwilach wzburzenia, nasilonej frustracji i nie były kierowane *ad personam* do powódki, to naruszały jej dobra osobiste w postaci godności i poczucia tożsamości narodowej. Powódka miała prawo czuć się głęboko dotknięta jako jednostka i jako obywatelka Rzeczypospolitej Polskiej, której tożsamość została ukształtowana przez polską tradycją i historię.

Co do zasady uznając powództwo za usprawiedliwione, Sąd Apelacyjny uznał za zasadne zarzuty apelacji odnoszące się do treści przeprosin oraz miejsca ich publikacji. W ocenie Sądu, dla usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki nie ma potrzeby odwoływania się do ukształtowanych historycznie relacji polsko-niemieckich. Konieczność zachowania szacunku względem drugiego człowieka nie jest uzależniona ani od jego narodowości, ani od pochodzenia, ani światopoglądu, i nie powinna być wiązana z uwarunkowaniami historycznymi pomiędzy poszczególnymi nacjami. Sąd Apelacyjny uznał, że nie ma potrzeby odwoływania się w treści przeprosin do zastosowanej przez pozwanego – w ocenie powódki – „retoryki nienawiści do narodu polskiego” i niedopuszczalności jej

stosowania, skoro pozwany od początku procesu przyznawał, że słowa utrwalone na nagraniach nie oddają jego prawdziwych poglądów. Pozwany nie utożsamia się z tymi wypowiedziami, natomiast nie umiając opanować emocji dawał im upust odwołując się do stereotypów odnoszących się do osób narodowości polskiej.

Zmiana wyroku dotyczy umieszczenia przeprosin w siedzibie spółki. W ocenie Sądu II instancji powódka już w spółce nie pracuje, pozwany przeprosił pracowników, a jego naganne zachowania pozwanego wyciszyły się. Skruczę pozwany wyrażał również w toku niniejszego procesu. W związku z tym dla uzyskania przez powódkę należytej satysfakcji nie jest konieczne nagłaśnianie zdarzenia w miejscu, z którym powódki nie łączy już żadna więź, a od zdarzeń tych upłynęło już kilka lat. W spółce mogli zostać zatrudnieni nowi pracownicy, którzy nie mają żadnej wiedzy o wypowiedziach będących kanwą niniejszego procesu i biorąc pod uwagę wyciszony aktualnie sposób funkcjonowania pozwanego mogą nie mieć orientacji na temat jego zachowania w przeszłości.

Z podobnych względów nie sposób było w ocenie Sądu odwoławczego zgodzić się z tezą Sądu Okręgowego, iż dla usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki, konieczne jest publikowanie przeprosin na łamach „[...]” i stacji T.. Pozwany w żaden sposób nie przyczyniał się do nagłaśniania przedmiotowego sporu w mediach, a zdarzenie, wskutek którego doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, nastąpiły w jej miejscu pracy miało wymiar lokalny. Za wystarczające dla uzyskania przez powódkę satysfakcji Sąd Apelacyjny uznał skierowanie do niej przez pozwanego pisemnych przeprosin.

Co do wysokości kwoty zasądzonej od pozwanego na cel społeczny Sąd II instancji stwierdził, że wina pozwanego, z racji drastyczności wypowiedzi, nie może budzić wątpliwości. Jednak pozwany po emisji programu w T. przeprosił załogę, w toku procesu wyrażał skruczę oraz przyznał, że jego wypowiedzi nie odzwierciedlają jego prawdziwych poglądów, a co najważniejsze zmienił na korzyść swoje postępowanie. Biorąc pod uwagę te okoliczności, za adekwatną Sąd Apelacyjny uznał kwotę 10 000 zł.

W ocenie Sądu II instancji nie sposób zgodzić się z tezą Sądu Okręgowego, jakoby nie doszło do naruszenia dobra osobistego pozwanego, gdyż rozmowy

nagrane przez powódkę toczyły się w zakładzie pracy i dotyczyły kwestii związanych z działalnością firmy. Potajemne nagrywanie pozwanego przez powódkę stanowiło naruszenie jego dobra osobistego w postaci prawa do prywatności. Rozmowy były poświęcone sprawom firmy, realizacji kontraktów i związanym z tym poważnymi kłopotami, oczywistym jest zatem, iż nie były one przeznaczone do wiadomości osób postronnych. Rozmowy nie toczyły się na forum całego zakładu pracy ani tym bardziej w obecności kontrahentów, lecz miały miejsce w kameralnym gronie. Ponadto toczyły się na tle poważnych kłopotów w firmie związanych z realizacją konkretnego zamówienia i rzeczą naturalną jest, iż pozwany miał prawo oczekiwać lojalności od swoich pracowników, z którymi omawiał zaistniałą sytuację.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, powódka nie wykazała, że nastąpiła jedna z okoliczności wyłączających tę odpowiedzialność.

W związku z tym żądana przez pozwanego kwota 10 000 zł na wskazany przezeń cel społeczny nie jest kwotą zawyżoną i nie może być uznana za nadmiernie uciążliwą. W ocenie Sądu Apelacyjnego, suma ta spełni należycie swoją rolę kompensacyjną.

Skargi kasacyjne na powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wniosła powódka, zaskarżając go w całości. Skargę kasacyjną wniosła także Fundacja, zaskarżając wyrok w części, tj. w pkt I ppkt 1, pkt I ppkt 2 oraz pkt I ppkt 4 lit. a.

Wyrokowi Sądu Apelacyjnego skarżący zarzucili naruszenie przepisów prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, tj. - w zakresie pozwu wzajemnego art. 23 i 24 k.c., art. 24 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie; art. 24 k.c. i 23 k.c. w zw. z art. 5 k.c. oraz art. 8 Kodeksu pracy - poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 i 285 z późn. zm., dalej: EKPC) w zw. z art. 54 Konstytucji RP w zw. z art. 23 w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz art. 5 Prawa prasowego — poprzez ich całkowicie błędną interpretację oraz niezastosowanie. Ponadto w zakresie pozwu głównego skarżący zarzucili

wyrokwowi Sądu II instancji naruszenie art. 23 i 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. - poprzez niewłaściwie zastosowanie w odniesieniu do obniżenia kwoty roszczenia zasądzonego od pozwanego (powoda wzajemnego), oraz zadośćuczynienia dla powódki, art. 30 Konstytucji RP, art. 11<sup>1</sup> Kodeksu pracy w zw. z art. 23 i 24 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, art. 45 Konstytucji w zw. z art. 6 EKPC poprzez niesprawiedliwe rozpoznanie sprawy, naruszenie zasady prawa do sprawiedliwego procesu, a ponadto naruszenie art. 308 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 zdanie 1 k.p.c.

Powódka i organizacja społeczna wniosły o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy, poprzez utrzymanie w mocy wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z 11 lutego 2019 r., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Gdańsku oraz pozostawienie temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania wywołanego wniesieniem skargi kasacyjnej.

Pozwany wniosł o oddalenie skargi kasacyjnej powódki.

Stanowisko w sprawie przedstawił Prokurator Generalny wnosząc o uwzględnienie obu skarg kasacyjnych, uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku i utrzymanie w mocy wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

#### I.

1. W pierwszej kolejności konieczne jest odniesienie się do twierdzenia pozwanego sformułowanego na rozprawie przez jego pełnomocnika, a dotyczącego nienależytej obsady sądu poprzez powołanie się na treść uchwały połączonych Izb Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r., BSA I-4110-1/2020, (OSNK 2020, z. 2, poz. 7). Uchwała ta wskazuje, że „nienależyta obsada sądu w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. albo sprzeczność składu sądu z przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c. zachodzi także wtedy, gdy w składzie sądu bierze udział osoba powołana na urząd sędziego Sądu Najwyższego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia

8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r. poz. 3)".

2. Sąd przesłankę zgodności z prawem obsady sądu bada z urzędu na każdym etapie postępowania. Jakiegokolwiek wnioski dotyczące okoliczności powołania sędziów Sądu Najwyższego w świetle obowiązującego w Polsce porządku konstytucyjnego są niedopuszczalne. Uchwała powyższa, powołana przez pełnomocnika pozwanego, jako akt normatywny utraciła moc obowiązującą na podstawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 20 kwietnia 2020 r., U 2/20 (OTK ZU nr A/2020, poz. 61). Utrata mocy powyższej uchwały oznacza niemożność jej stosowania przez żaden organ władzy publicznej, w tym sąd, co odnosi się także do treści normy prawnej z niej wywodzonej. Rozstrzygnięcie, które czyni w istocie podstawą prawną normę wyeliminowaną z obrotu prawnego, która sama nie miała podstawy konstytucyjnej, byłoby sprzeczne z art. 7 Konstytucji RP, a to wobec braku kompetencji jakiegokolwiek organu władzy publicznej, w tym sądu, do dokonywania – choćby pośrednio – kontroli czy oceny prawidłowości procedury nominacyjnej na urząd sędziego, a tym bardziej wywodzenia z niej dalszych skutków prawnych. Stanowisko odmienne opiera się na założeniach, ignorując fundamenty konstytucyjnego ustroju Rzeczypospolitej Polskiej. Żaden akt stosowania prawa, którego podstawą miałyby być norma wyeliminowana na mocy orzeczenia Trybunału, nie może być wydany, a tym bardziej, w przypadku jego przedłożenia, respektowany w obrocie prawnym. Jest to oczywista konsekwencja art. 190 ust. 1 Konstytucji RP (postanowienie Sądu Najwyższego z 6 października 2022 r., III CZP 88/22).

Natomiast w wyrokach z 20 kwietnia 2020 r., U 2/20, z 2 czerwca 2020 r., P 13/19 (OTK ZU A/2020, poz. 5), z 14 lipca 2021 r. P 7/20 (OTK ZU A/2021, poz. 49), oraz postanowieniu z 21 kwietnia 2020 r., Kpt 1/20 (OTK ZU A/2020, poz. 60), Trybunał Konstytucyjny wskazał, że w systemie polskiego prawa sędzią jest osoba, która odebrała akt nominacyjny od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zaś podstawy odsunięcia sędziego od orzekania muszą wynikać z Konstytucji i opartego na niej ustawodawstwa. Prerogatywa Prezydenta RP nie podlega kontroli władzy sądowniczej (wyrok z 14 lipca 2021 r., P 7/20). Trybunał Konstytucyjny uznał ponadto, że „powoływanie sędziów ma charakter kompetencji

zakotwiczonej bezpośrednio w art. 179 Konstytucji, dla którego interpretacji istotne znaczenie ma kwalifikacja jej jako prerogatywy, oraz w art. 126 ust. 1 Konstytucji w zakresie, w jakim stanowi, że Prezydent jest najwyższym przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej” (wyrok TK z 24 października 2017 r., K 3/17, OTK ZU A/2017, poz. 68).

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w postanowieniu z 3 czerwca 2020 r., nieuprawnione jest kwestionowanie samego *voctum* sędziowskiego w całości lub w części, które stanowi nieodłączny element wykonywania władzy sędziowskiej (postanowienie Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2020 r., I NWW 16/20; zob. także postanowienia Sądu Najwyższego: z 22 kwietnia 2021 r., I NWW 16/21; z 27 maja 2021 r., I NWW 41/21).

Z kolei w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 10 marca 2022 r., K 7/21 (OTK ZU nr A/2022, poz. 24) jednoznacznie wykluczono kontrolę prawidłowości nominacji sędziowskich jako przesłanki ustalenia standardu prawa do sądu. Obserwowana przeciwna praktyka stanowi wyraz doktryny konstytucjonalizmu abuzywnego (zob. np. D. Landau, *Abusive Constitutionalism*, U.C. Davis Law Review 2013, vol. 47) i nie może być aprobowana w państwie prawa opartym na fundamentach konstytucyjnych.

3. Żaden organ zatem nie ma umocowania do weryfikacji jej prawidłowości ani skutków. Również Europejski Trybunał Praw Człowieka nie jest organem uprawnionym do oceny wykonywania przez Prezydenta RP prerogatywy konstytucyjnej (K 7/21), a zatem prawidłowości przebiegu procedury nominacyjnej i jej wpływu na skuteczność powołania, a w konsekwencji także oceny tego, czy w tym zakresie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 EKPC z uwagi na przesłankę „sądu ustanowionego ustawą”. Na tle art. 179 w związku z art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP nie ma możliwości powołania sędziego jedynie w formie czynności o charakterze symbolicznym, pozbawionej realnych skutków praktycznych. Powołanie sędziego jest jednocześnie przyznaniem danej osobie kompetencji do wykonywania władzy sądowniczej. Tym samym nie można jednocześnie uznawać, że dana osoba została powołana na urząd sędziego

a zarazem od chwili tego powołania nie może sprawować władzy sądowniczej (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 4 marca 2020 r., P 22/19).

## II.

4. Obie skargi kasacyjne zasługiwały w znaczącej części na uwzględnienie, jednak nie wszystkie zarzuty i argumenty skarżących okazały się trafne. W odniesieniu do pkt II zaskarżonego wyroku oddalającego apelację pozwanego–powoda wzajemnego skarżąca nie miała interesu prawnego w jego zaskarżeniu. Jedną z bowiem przesłanek dopuszczalności środka zaskarżenia jest interes prawny w zaskarżeniu. Dla jego powstania konieczne jest istnienie stanu pokrzywdzenia orzeczeniem (*gravamen*), który występuje, gdy zaskarżone orzeczenie narusza interesy skarżącego (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 15 maja 2014 r., III CZP 88/13, OSNC 2014, nr 11, poz. 108).

## III.

5. W zakresie oceny merytorycznej skarg należy w pierwszej kolejności stwierdzić, że w rozpoznawanej sprawie nie zostało prawidłowo zidentyfikowane dobro osobiste, którego dotyczyły okoliczności faktyczne sprawy. W sprawie niniejszej nie doszło do ingerencji w sferę prywatności pozwanego, a w konsekwencji nie mogło dojść do naruszenia chroniącego to dobro prawa osobistego. W tym miejscu wypada zaznaczyć, że dobrem chronionym jest w tym przypadku prywatność, a nie „prawo do prywatności”, bowiem to ostatnie stanowi prawo na dobru osobistym, a w konsekwencji błędne jest uznanie, iż także ono samo dobro takie stanowi.

W niniejszej sprawie kwestia dotyczy natomiast tego, jaka z perspektywy przepisów o ochronie dóbr osobistych powinna być kwalifikacja głosu, jego nagrania oraz ewentualnego wykorzystania.

6. W polskim prawie cywilnym osobowość człowieka jest chroniona poprzez kategorię instytucjonalną (normatywną) dóbr osobistych. Obejmują one poszczególne sfery chronione, jak np. wolność, zdrowie, cześć, dobre imię, zaś każde z tych dóbr jako kategoria wartości „nazwanych”, zidentyfikowanych, stanowi odrębny od pozostałych dóbr samodzielny przedmiot ochrony. Każde takie dobro określa i jest chronione jako samodzielna sfera, składnik osobowości człowieka.

Z uwagi na rozdzielność sfer chronionych nie można twierdzić, że dochodzi do naruszenia jednego dobra osobistego wówczas, gdy sfera osobowości dotknięta działaniem innej osoby stanowi odrębne, samodzielne dobro osobiste. Nie wyklucza to jednak możliwości uznania, iż jedno zachowanie prowadzić może do ingerencji w sferę więcej niż jednego dobra osobistego.

7. W rozpoznawanej sprawie z uwagi na oceniane zachowanie powódki przedmiotem ingerencji z jej strony była nie prywatność jako samoistne dobro osobiste, lecz inne dobro chronione, którym jest głos innej osoby (pozwanego), który został przez powódkę utrwalony. Głos, podobnie jak np. wizerunek, jest dobrem obejmującym określony element tożsamości fizycznej człowieka i jednocześnie zindywidualizowanym z uwagi na niemal niepowtarzalną barwę i skalę. Istnienia i konieczność ochrony tego dobra osobistego trafnie są aprobowane w literaturze, mimo braku jego wskazania wprost w katalogu dóbr osobistych w art. 23 k.c. (zob. np. A. Szpunar, *Ochrona czci w prawie cywilnym*, „Studia Iuridica Silesiana” 1979, nr 5, s. 135; J. St. Piątowski, *Ewolucja ochrony dóbr osobistych* (w:) E. Łętowska (red.), *Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1983, s. 35, 36; J. D. Sieńczyło-Chlabicz, *Rozpowszechnianie wizerunku osób powszechnie znanych*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2003, nr 9, s. 40; J. Barta (w:) J. Barta, R. Markiewicz, *Media a dobra osobiste*, Warszawa 2009, s. 125; J. Balcarczyk, *Prawo do wizerunku i jego komercjalizacja*, Warszawa 2009, s. 54; J. Balcarczyk, *Prawo do głosu – zarys problematyki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej” 2010, nr 2, s. 115 i nast.; P. Księżak, (w:) M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak (red.), *Kodeks cywilny, Komentarz*, Warszawa 2014, s. 295; M. Ghazal, *Prawo do fonogramu w świetle ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, Warszawa 2017, s. 270; P. Machnikowski (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. 10, Warszawa 2021, s. 62; T. Grzeszak (w:) *System Prawa Prywatnego*, t. 13, Warszawa 2017, s. 739; zob. też M. Pazdan (w:) K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1-449<sup>10</sup>*, wyd. 10, Warszawa 2020, s. 130-131; z orzecznictwa wyrok Sądu Najwyższego z 15 października 2009 r., I CSK 72/09, OSNC-ZD 2010, nr 1, poz. 29).



8. Jako dobro osobiste głos podlega samodzielnej ochronie oraz może być poddany ingerencji, która może polegać na różnych działaniach nie poddających się jednak jednolitej kategoryzacji (typowym przykładem ingerencji tego rodzaju w głos jako samodzielne dobro osobiste jest jego przekształcenie za pomocą narzędzi cyfrowych w taki sposób, iż barwa dźwięku pozwala odbiorcy na identyfikację głosu innej osoby, zaś z wykorzystaniem tak utrwalonego dźwięku dochodzi do fałszywego przypisania tej osobie wypowiedzianych przez nią określonych treści – zjawisko tzw. *deep fake*).

Przedmiotem i celem ochrony za pomocą wolności czy prywatności jest inne dobro osobiste, mające pozostawać w określonym stanie nieprzystępności (ograniczonej dostępności), tym samym ingerencja w takich przypadkach obejmuje to inne dobro, a następczo ewentualnie stan, w jakim ma pozostawać wobec sprawcy. Ów stan (wolności, prywatności itd.) nie jest naruszony wówczas, gdy ingerencja w sferę dobra pierwotnego ma miejsce, lecz adresat ma do niego dostęp - jak ma to miejsce w przypadku przekazu głosowego oraz informacji za jego pomocą przekazywanych. Samo utrwalenie głosu nie jest w tych okolicznościach naruszeniem prywatności. Prywatność może naruszać zadysponowanie informacjami w sposób nieuprawniony i to wówczas, gdy informacje dotyczą sfery „stanu” objętego prywatnością. Informacje przekazywane w sprawie nie miały takiego charakteru. Nie dotyczyły sfery pozwanego o ograniczonej przystępności.

W przypadku utrwalenia cudzego głosu za pomocą narzędzi technicznych może co prawda dojść do naruszenia zarówno tego dobra osobistego, tj. głosu (np. poprzez rozpowszechnianie nagrania czy przekształcenia w opisany powyżej sposób), a także innych dóbr, w tym prywatności (w sytuacji, gdy wypowiedź obejmuje zakres informacji mieszczących się w ramach sfery prywatności) wówczas, gdy nagranie zostaje przez sprawcę lub osobę trzecią w określony, bezprawny sposób wykorzystane. Zasadniczo o naruszeniu dobra osobistego obejmującego dane osobowe człowieka nie można mówić jedynie przez jego ustalenie czy utrwalenie, lecz sposób korzystania z takiej ustalonej (utrwalonej) postaci dobra (chyba że przepis wprost zakazuje samego ustalania bądź utrwalania - taki wniosek można wywieść w zakresie tam wskazanym z art. 267 § 2 k.k.). Samo nagranie (utrwalenie za pomocą urządzenia technicznego na pewnym

nośniku) jako takie nie może być traktowane jako ingerencja w sferę prywatności, skoro głos stanowi odrębne od prywatności dobro osobiste.

Co więcej, samo nagranie cudzego głosu nie jest również naruszeniem głosu jako dobra osobistego (na co zwraca uwagę S. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego*, Warszawa 1957, s. 96-97), a tym samym – naruszeniem prawa osobistego osoby nagranej. Sąd Najwyższy nie podziela stanowiska, jakoby samo utrwalenie cudzych danych dotyczących cech osoby czy jej identyfikacji lub wynikające z ich wykorzystania stanowiło ingerencję w dobra osobiste w rozumieniu art. 24 k.c., a zatem poddaną możliwości domagania się ich zaniechania, jeżeli nie jest to samodzielnie normowane w przepisach szczególnych (zob. np. art. 191a oraz art. 202 k.k.). Natomiast taką ingerencję może z pewnością stanowić sposób zadysponowania utrwalonymi danymi (art. 81 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, tekst jednolity: Dz. U. z 2022 r., poz. 2509). Ingerencją oznaczającą naruszenie prywatności wskutek nagrania głosu może być natomiast, jak już sygnalizowano, rozpowszechnienie informacji, która została utrwalona z wykorzystaniem głosu, która obejmuje dane o życiu prywatnym pokrzywdzonego. W rozpoznawanej sprawie zarzut rozpowszechnienia tego rodzaju treści, tj. ze sfery życia prywatnego pozwanego – powoda wzajemnego, nie stanowi przedmiotu oceny, co zresztą wpływa na dalsze wnioski w niniejszej sprawie.

9. Prywatność chroni sferę życia indywidualnego (rodzinnego, towarzyskiego), które ma pozostawać zasadniczo poza sferą zainteresowania innych osób. Dobro to obejmuje sfery życia, które mogą być nieprzystępne nawet najbliższym, w tym członkom rodziny, a decyzja o ujawnieniu względnie upowszechnieniu informacji objętej prywatnością należy do samego zainteresowanego.

Prywatność jako taka nie odnosi się do relacji podejmowanych w przestrzeni publicznej, w tym w ramach działalności gospodarczej czy zawodowej, o ile nie dotyczy wspomnianych sfer życia czy elementów tożsamościowych, które jedynie wyjątkowo mogą wiązać się z prowadzeniem takiej działalności. Rozmowy pracowników i pracodawców w miejscu pracy zasadniczo nie są prowadzone

w relacji między nimi warunkach prywatności w rozumieniu przepisów o dobrach osobistych. Przeciwnie, miejsce pracy stanowi przestrzeń relacji o charakterze zawodowym bądź służbowym, a jedynie wyjątkowo i to za zgodą zainteresowanych z uwagi na treść rozmowy można twierdzić, że jest ona objęta sferą prywatności. W rozpoznawanej sprawie jej okoliczności, w tym treść rozmów, nie wskazują na to, iż pozwany realizował zachowania mieszczące się w sferze jego prywatności. Nawet zaś jeśli tak było, to nie można zapominać, że chodzi w tym przypadku o sferę współkształtowaną z innymi osobami, w tym powódką. Oznacza to, że już z tego powodu nie można uznać, iż doszło do naruszenia przez powódkę prywatności.

Życie prywatne jest pojęciem szerokim, niepodlegającym wyczerpującej definicji. Ochronie podlega tożsamość i rozwój osobisty oraz prawo do zakładania i rozwijania relacji z innymi ludźmi i światem zewnętrznym i może obejmować działania o charakterze zawodowym lub biznesowym. Istnieje zatem strefa interakcji osoby z innymi, nawet w kontekście publicznym, która może wchodzić w zakres „życia prywatnego” (wyroki ETPC z 28 stycznia 2003 r. w sprawie Peck przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, ECLI:CE:ECHR:2003:0128JUD004464798, § 57; z 25 września 2001 r. w sprawie P.G. i J.H. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, ECLI:CE:ECHR:2001:0925JUD004478798, § 56). Określone zachowania ze sfery prywatnej mogą zatem urzeczywistniać się w sferze publicznej, w tym zawodowej lub gospodarczej, jednak wówczas chodzi najczęściej o informacje, które bądź z natury swojej muszą być ujawnione, niejako podlegając tym samym wyłączeniu w zakresie związanym w podejmowaną aktywnością ze sfery prywatności wobec osób, którym stają się dostępne, bądź wiążąc się z działalnością publiczną, gospodarczą lub zawodową zostają ujawnione zgodnie z wolą zainteresowanego. Podejmowanie przez niego działań w jednej ze wskazanych nieprywatnych sfer (w tym wypadku podejmując dyskusje określonej treści z pracownikami) powoduje, iż działania te przestają w tym zakresie być objęte sferą prywatną, a w rezultacie nie są już objęte w tym zakresie reżimem ochrony prywatności jako dobra osobistego. Nie zmienia tego fakt, iż, jak wynika z orzecznictwa ETPC, prywatność może obejmować działania o charakterze zawodowym lub biznesowym i może dotyczyć środków podjętych poza domem lub

lokałem prywatnym danej osoby (zob. wyroki ETPC: Peck przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, §§ 57-58; z 17 lipca 2003 r. w sprawie Perry przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, ECLI:CE:ECHR:2003:0717JUD006373700, §§ 36-37). W powołanym wyroku w sprawie PG i J.H. (§ 57) ETPC zauważył, że „zdarzają się sytuacje, w których ludzie świadomie lub celowo angażują się w działania, które są lub mogą być rejestrowane lub zgłaszane publicznie, uzasadnione oczekiwania danej osoby co do prywatności mogą być istotnym, choć niekoniecznie rozstrzygającym czynnikiem”.

10. Głos człowieka może być narzędziem przekazywania treści ze sfery prywatności (wówczas to one podlegają ochronie, co jednak nie ma miejsca w niniejszej sprawie), natomiast sam głos nie mieści się w ramach dobra, jakim jest prywatność. Powódka utrwalając głos pozwanego nie naruszyła wprost jego dobra w postaci prywatności. To ostatnie zresztą ma charakter szczególny, w pewnym sensie, podobnie jak np. wolność – w porównaniu z większością innych dóbr – niesamodzielny, „instrumentalny”. Służy bowiem ochronie innych wartości, objętych ową sferą wyłączności czy nieprzystępności. Chroniona zatem jest nie tyle prywatność jako taka, lecz sfera tożsamości i wolności informacyjnej człowieka, która ma pozostawać poza zakresem dostępności dla świata zewnętrznego (wiąże się to z tzw. koncepcją sfer, o której w piśmiennictwie polskim pisał szeroko A. Kopff, *Koncepcja prawa do intymności i do prywatności życia osobistego (zagadnienia konstrukcyjne)*, Studia Cywilistyczne 1972, t. XX, s. 12 i nast.).

11. Odrębną kwestią, pozostającą poza ramami rozważań w niniejszej sprawie z uwagi na jej przedmiot i zarzuty, pozostaje to, czy naruszeniem dobra osobistego względnie jakiego dobra, może być udostępnienie nagrania głosu osobie trzeciej. Zauważyć jedynie wypada, że w takim przypadku również konieczne byłoby dokonanie oceny utrwalonej treści, która ma pozostawać poza owym zakresem dostępności. Sfera prywatności obejmuje informacje osobowe, co do których osoby fizyczne mogą zasadnie oczekiwać, że nie będą publikowane bez ich zgody (zob. wyroki ETPC: z 6 kwietnia 2010 r. w sprawie Flinkkilä i inni przeciwko Finlandii, ECLI:CE:ECHR:2010:0406JUD002557604, § 75; z 12 października 2010 r. w sprawie Saaristo i inni przeciwko Finlandii, ECLI:CE:ECHR:2010:1012JUD000018406, § 61). Naruszenie powinno skutkować

powstaniem uszczerbku dla osobistego korzystania z prawa do poszanowania życia prywatnego (zob. wyrok ETPC z 9 kwietnia 2009 r. w sprawie A. przeciwko Norwegii, ECLI:CE:ECHR:2009:0409JUD002807006, § 64). Prywatność nie ma ponadto charakteru bezwzględny i w razie kolizji dóbr w pewnych przypadkach powinno ustąpić ochronie innego dobra prawnie chronionego (np. wolności wypowiedzi, zob. np. wyroki ETPC: z 14 czerwca 2007 r. Hachette Filipacchi Associés przeciwko Francji, ECLI:CE:ECHR:2007:0614JUD007111101, § 43, z 18 stycznia 2011 r. MGN Limited przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, ECLI:CE:ECHR:2011:0118JUD003940104, § 142).

12. W niniejszej sprawie treść nagranych przekazów nie pozostaje bez wpływu na ocenę rozstrzygnięcia Sądu II instancji.

13. Za trafny uznać należy zarzut naruszenia art. 10 EKPC w zw. z art. 54 Konstytucji RP w zw. z art. 23 w zw. z art. 24 § 1 k.c., jednak z innym uzasadnieniem, niż uczynili to skarżący. Sąd *ad quem* dokonał bowiem błędnej oceny ważenia kolidujących dóbr. W istocie to wolność poglądów i ich wyrażania przez pozwanego w niniejszej sprawie podlegać powinna ważeniu z dobrami osobistymi powódki.

Nie można tracić z pola widzenia, iż ani Konstytucja RP, ani Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności nie chronią sfery wolności wypowiedzi w sposób bezwzględny, niezależnie od tego, czy jest ona wyrażana w okolicznościach publicznych, czy w sferze życia prywatnego. Wolność ta nie korzysta z ochrony wówczas, gdy wkracza w sferę treści wyznaczających jej granice, a zatem niedopuszczalnych w świetle innych przepisów Konstytucji RP i/lub Konwencji. Stworzenie warunków dla swobodnej wymiany poglądów nie oznacza przyzwolenia na wszelkie formy wypowiedzi, ponieważ omawiana wolność nie obejmuje - co do zasady - wypowiedzi jednoznacznie znieważających (tak: wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 lutego 2015 r., SK 70/13, OTK ZU nr 2/A/2015, poz. 14). Jakkolwiek wolności konstytucyjne adresowane są w pierwszej kolejności do organów władzy publicznej, to jednak oddziałują także pośrednio w relacjach horyzontalnych, tj. między uczestnikami obrotu cywilnoprawnego, wpływając na kształt, tj. treść i wykładnię norm prawa cywilnego, w tym służących

ochronie dóbr osobistych, jak ma to miejsce w rozpoznawanej sprawie. Obowiązek wynikający z norm konstytucyjnych nie ogranicza się jedynie do zobowiązania państwa do powstrzymania się od ingerencji w sferę życia prywatnego jednostek: oprócz tego negatywnego zobowiązania mogą istnieć pozytywne obowiązki nierozzerwalnie związane z to skuteczne poszanowanie życia prywatnego. Zobowiązania państwa do stworzenia ram ochronnych także w świetle orzecznictwa ETPC, w tym do powstrzymania się od ingerencji oprócz tego negatywnego nakazu mogą wiązać się z koniecznością przyjęcia środków stanowiących obowiązki pozytywne, w tym w sferze relacji jednostek między sobą (zob. wyroki ETPC: z 9 listopada 2006 r. w sprawie Tavli przeciwko Turcji, ECLI:CE:ECHR:2006:1109JUD001144902, § 28; z 27 kwietnia 2010 r. w sprawie Ciubotaru przeciwko Mołdawii, ECLI:CE:ECHR:2010:0427JUD002713804. § 50; z 15 marca 2012 r., Aksu przeciwko Turcji, ECLI:CE:ECHR:2012:0315JUD000414904. § 59).

Powyższe wnioski oddziałują na ocenę zasadności i zakresu ochrony w niniejszej sprawie, z uwzględnieniem sfery dóbr chronionych powódki.

14. Naruszenie dobra osobistego powinno być działaniem bezprawnym, zatem inkryminowane zachowanie być zakazane przez normę prawną (inną niż art. 23 i 24 k.c.). Przesłanki bezprawności należy poszukiwać poza przepisami deklarującymi ochronę dóbr osobistych, choć Kodeks cywilny przyjmuje domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego. W konsekwencji za bezprawne naruszenie prawa osobistego uznać należy każde działanie ingerujące w sferę dobra osobistego, chyba że sprawca wykaże, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności, które bezprawność wyłączają. Wśród takich okoliczności zwykle wskazuje się działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego oraz działania w ochronie uzasadnionego interesu.

Działanie w ramach społecznie uzasadnionego interesu stanowiące przesłankę uchylenia bezprawności naruszenia dobra osobistego jest wymaganiem przyjęcia właściwego środka do realizacji pewnych podstawowych wartości lub jako działanie dla ochrony racji, którym ze względu na pewien interes społeczny,

przysługuje pierwszeństwo w zaspokojeniu (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 23 marca 2017 r., V CSK 262/16) i wymaga wyważenia, któremu z przeciwstawnych interesów – osobistego, prywatnego, czy publicznego (zbiorowego, społecznego) oraz z uwagi na jaki cel należy przyznać pierwszeństwo ochrony. W razie kolizji dóbr chronionych, także dóbr osobistych, konieczne jest dokonanie takiego ważenia. Na nieporozumieniu w tej sytuacji polega odwołanie się przez Sąd *ad quem* do roli dziennikarzy i rzekomego „wykorzystania zaufania pozwanego, trudnej sytuacji w firmie, która sprzyjała niekontrolowanemu wybuchowi jego emocji i przez kilka miesięcy nagrywała jego wypowiedzi”. Te bowiem z uwagi na prezentowane przez pozwanego – powoda wzajemnego treści jego dobro nie może być uzasadnieniem ani usprawiedliwieniem naruszenia dobra osobistego kogokolwiek, w tym powódki.

15. W powszechnie głośnym wyroku niemieckiego Federalnego Sądu Konstytucyjnego z 15 stycznia 1958 r. (BVerfGE 7, 198 - Lüth) dla usprawiedliwienia nawoływania do bojkotu filmu działającego aktywnie w czasach narodowego socjalizmu reżysera H. znalazło się następujące zdanie „Istnieje rozstrzygający interes, aby świat mógł mieć pewność, że naród niemiecki odwrócił się od tej mentalnej postawy i potępia ją nie z oportunistycznych względów politycznych, ale raczej dlatego, że dzięki własnemu wewnętrznemu nawróceniu zdał sobie sprawę, że to naganne”.

16. Z jednej strony prawo ma chronić żywotne interesy każdego człowieka, z drugiej ochrona ta nie może stanowić instrumentu dla osiągnięcia celów przez prawo nieakceptowanych ani zachowań przez to prawo zakazanych. W szczególności nie można czerpać korzyści z własnego bezprawnego działania (*nemo potest commodum capere de iniuria sua propria*). Zachowanie bezprawne z pewnością może uzasadniać powołanie się na nadużycie prawa podmiotowego (*nemo audiatur propriam turpitudinem allegans*). Na ochronę ze strony polskiego prawa nie może liczyć ten, kto na dowolnym forum pochwała totalitarne metody działania i swoimi wypowiedziami pochwała zbrodnie niemieckiego narodowego socjalizmu. Ogólnie nawet wypowiedziane treści o rasistowskim charakterze czy nawołujące do nienawiści narodowościowej, mające miejsce w obecności osób

należących do określonej grupy, której dotyczą, niewątpliwie stanowią naruszenie dóbr osobistych także tych konkretnych osób.

17. Indywidualna tożsamość narodowa (etniczna) stanowi jedno z dóbr osobistych. W szczególności też tożsamość etniczna jednostki musi być uważana za element jej autonomii osobistej (zob. wyroki ETPC: S. i Marper przeciwko Zjednoczonemu Królestwu [WI], ECLI:CE:ECHR:2008:1204JUD003056204, § 66, ETPC 2008 i z 27 kwietnia 2010 r. w sprawie Ciubotaru przeciwko Mołdawii, ECLI:CE:ECHR:2010:0427JUD002713804, § 49; 15 marca 2012 r. w sprawie Aksu przeciwko Turcji, § 58). ETPC podkreśla, że „w szczególności wszelkie negatywne stereotypy dotyczące grupy, gdy osiągną określony poziom, mogą oddziaływać na poczucie tożsamości grupy oraz poczucie własnej wartości i pewności siebie jej członków” (wyrok ETPC z 15 marca 2012 r. w sprawie Aksu przeciwko Turcji, § 58). Oceny skutków naruszenia dóbr osobistych, w przypadku powódki w postaci tożsamości narodowej i godności, a także sposobu ich usunięcia nie mogą odwoływać się do subiektywnych intencji sprawcy, lecz powinny wynikać z zastosowania kryteriów obiektywnych, tym bardziej, że niemajątkowa ochrona dóbr osobistych pozostaje niezależna od winy sprawcy. Sąd Apelacyjny takiej oceny w niniejszej sprawie nie przeprowadził, odwołał się jedynie do postawy pozwanego, jego charakteru i trudności w prowadzeniu spraw spółki.

18. Przynależność do narodu stanowi o tożsamości osobowej powódki. W tym kontekście nie sposób nie odnieść się do prezentowanych treści, które w rozpoznawanej sprawie były przedmiotem nagrań. W kontekście historycznym nie można tracić z pola widzenia tego, iż o naruszeniu dobra osobistego, w tym przypadku drugiej strony, tj. powódki, można mówić wówczas, gdy pozwany formułuje co najmniej jednoznacznie niechętne poglądy odwołujące się do negatywnych stereotypów narodowościowych.

Twierdzenie, że wypowiedź skierowana pod adresem licznej grupy osób lub grupy o niedającym się precyzyjnie oznaczyć składzie osobowym dotyczyła konkretnego jej członka, można uznać za uzasadnione w razie udowodnienia, iż dotyczyła ona wszystkich bez wyjątku członków grupy lub konkretnej osoby wchodzącej w skład grupy (wyrok Sądu Najwyższego z 16 października 2001 r.,



V CKN 195/01, wyrok Sądu Najwyższego z 21 września 2006 r., I CSK 118/16). Natomiast co do zasady naruszenie tożsamości narodowej, jak w przypadku każdego dobra osobistego, musi mieć charakter zindywidualizowany, tj. zachowanie sprawcze być nakierowane wobec konkretnej osoby, co może mieć miejsce wówczas, gdy osoba ta jest członkiem większej grupy, a sprawcy można przypisać w chwili realizacji działań podlegających ocenie zamiar, w szczególności, jeżeli wskazuje na to treść dotyczącej cech tożsamościowych wypowiedzi. Nie jest przy tym wystarczająca ocena odwołująca się do subiektywnego odczucia, choć jednocześnie to nie pozostaje zupełnie irrelewantne.

19. Sąd Apelacyjny nie dokonał oceny z należyтым uwzględnieniem tych okoliczności. Co więcej, można odnieść wrażenie, że kwestię tę wręcz zbagatelizował. Przede wszystkim bowiem nie można w żaden sposób uznać wypowiedzi, które mają charakter poniżający, rasistowski i odwołujący się do negatywnych stereotypów narodowościowych za „dotyczące działalności firmy”. Przede wszystkim to właśnie, czemu były poświęcone rozmowy w ogólności, a zatem ich treść, w istocie fakt, iż pozwany odwoływał się do niedopuszczalnej retoryki nienawiści rasowej i narodowościowej, decyduje o tym, że nie były to rozmowy odnoszące się do życia osobistego, tj. prywatnych spraw pozwanego – powoda wzajemnego. Z tej przyczyny z powodu podnoszonych treści nie ma znaczenia to, czy rozmowy toczyły się w wąskim, czy też szerokim gronie w ramach zakładu pracy (jak to ujął Sąd *ad quem*, „na forum całego zakładu pracy”).

Sąd *ad quem* w dużym stopniu w istocie obarczył za powstały spór odpowiedzialnością powódkę, bowiem to odnosząc się do jej zachowania powódki, a nie pozwanego, wskazał (s. 27-28 uzasadnienia wyroku), że przy stale obniżającym się poziomie debaty w przestrzeni publicznej i brutalizacji życia we wszystkich jego sferach, tym bardziej należy dbać o zachowanie stosownych form wymaganych przez takt, kulturę i szacunek dla drugiego człowieka na poziomie podstawowych relacji międzyludzkich, w tym relacji pracodawca - pracownik. Tymczasem w rzeczywistości źródłem i tłem sporu między stronami były nieakceptowalne w cywilizowanym społeczeństwie zachowania pozwanego. Treści wyrażające pogardę, mające zabarwienie nacjonalistyczne i rasistowskie, wygłaszał pozwany – powód wzajemny, nie zaś powódka.

20. Zważywszy wciąż żywy u wielu osób w Polsce koszmar II wojny światowej i nienaprawione krzywdy, w żadnym stopniu nie można akceptować ani bagatelizować pomijania zachowań afirmujących rasizm, ksenofobię czy zbrodnicze działania okupanta niemieckiego w odniesieniu do wskazywania ram prawnych odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych.

21. Jest oczywiste, że co do zasady zachowanie naruszające dobra osobiste jednej osoby nie mogą usprawiedliwiać naruszenia dokonanego przez osobę pokrzywdzoną. W niniejszej sprawie jednak kluczowe dla ustalenia tego, czy powódka działała w ramach ochrony interesu wyłączającego bezprawność jej zachowania, jest treść i kontekst zachowań pozwanego. Te bowiem nie tylko usprawiedliwiają zachowanie powódki, lecz wręcz zasługuje ono na moralną aprobatę. Uznając system wartości konstytucyjnych za obiektywnie ukształtowany i promieniujący na prawo cywilne, ingerencja z uwagi na postawę pozwanego była nie tylko dopuszczalna. Postawa powódki stanowiła uzasadnioną reakcję obronną na wypowiedzi pozwanego. Nie można akceptować ani pozostawiać poza zakresem ustaleń co do oceny zgodności z prawem działań powódki wypowiedzi rasistowskich lub pochwalających, choćby pośrednio, barbarzyńskie zbrodnie niemieckie okresu II wojny światowej.

22. Nie można nadużywać z uwagi na powyższe zachowania ochrony sfery osobowości z wykorzystaniem odpowiednich instrumentów prawa cywilnego. Prawo osobowości nie może stanowić parawanu dla ochrony zachowań, pochwalających zbrodnie przeciwko ludzkości, rasistowskich, ksenofobicznych lub nawołujących do nienawiści. System prawny, w tym instrumenty prawa cywilnego, nie służą ochronie przejawów tego rodzaju aktywności. Zgodnie z ogólnym założeniem nadużycie stanowi korzystanie z prawa dla celów poza zakresem tych, dla których zostało ono przewidziane (*a person is exercising his or her rights in a detrimental manner outside of their purpose*, wyrok ETPC z 15 września 2009 r. w sprawie Miroľubovs i inni przeciwko Łotwie, ECLI:CE:ECHR:2009:0915JUD000079805, § 62). Przypomnieć w tym kontekście wypada, że zarówno pod rządem obowiązującej niemieckiej ustawy zasadniczej z 1949 r. (art. 18), jak też w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej prawa podstawowe nie mogą być nadużywane. Podobne

zakazy przewidują także akty ponad- i międzynarodowe (art. 54 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, art. 17 EKPC).

Za nietrafne w takich przypadkach należy uznać, jak to uczynił Sąd Apelacyjny, odwoływanie się do ocen prezentowanych w innych sprawach, w tym dotyczących stosunków pracowniczych. Niniejsza sprawa nie jest bowiem taką, która dotyczy zwykłego sporu między pracodawcą i pracownikiem, lecz w istocie dotyka miary i granic dozwolonych treści, w tym przypadku antypolskich i odwołujących się do negatywnych stereotypów narodowościowych i rasowych.

23. Wreszcie nie bez znaczenia w niniejszej sprawie jest to, iż mimo że ochrona dóbr osobistych nie ma mieć charakteru represyjnego (będąc w pierwszej kolejności ochroną zmierzającą ku usunięciu powstałych bezprawnych skutków), to bagatelizowanie zachowania sprawcy oraz odmowa ochrony powódki jako osoby pokrzywdzonej co do usunięcia skutków naruszenia na forum, na którym jego dokonano, z odwołaniem się do upływu czasu czy ubolewaniem wyrażonym wobec pracowników, ocenić należy w istocie jako jej wtórną wiktyimizację. Osoba, której cierpienia wywołały zachowania godne potępienia w każdych okolicznościach, nie tylko może, ale powinna móc oczekiwać zapewnienia jej odpowiedniej ochrony ze strony wymiaru sprawiedliwości. Konstytucyjne prawo do sądu obejmuje także, a nawet przede wszystkim oczekiwanie stron do wydania sprawiedliwego orzeczenia.

Granice zgodności z prawem kształtuje, co ma istotne znaczenie w niniejszej sprawie, uzasadniony interes publiczny, w którego ramach mieści się napiętnowanie pochwalania rasizmu i nienawiści narodowościowej.

24. W ścisłym związku z tym zagadnieniem pozostaje ocena adekwatności kwoty zadośćuczynienia lub spełnienia świadczenia, o którym stanowi art. 448 k.c., które z uwagi na charakter naruszenia nie powinno być wyłącznie symboliczne. Strona może skutecznie zakwestionować w skardze kasacyjnej wysokość zasądanego świadczenia tylko wtedy, gdy jego nieproporcjonalność do wyrządzonej krzywdy jest wyraźna lub rażąca (zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 8 sierpnia 2008 r. I CSK 165/07, OSNC-ZD 2008, nr 3, poz. 66; 24 sierpnia 2011 r., IV CSK 587/10). W niniejszej sprawie argumentacja Sądu II instancji

odnośnie przesłanek obniżenia zasądzonej od pozwanego sumy nie może się ostać. Z tych względów Sąd Apelacyjny powinien dokonać weryfikacji zasądzonej od pozwanego kwoty na podstawie art. 448 k.c. pod kątem adekwatności jej wysokości z uwagi na powyższe okoliczności, tj. treść wypowiedzi pozwanego.

25. Każdorazowo sąd decyduje o miejscu, liczbie i sposobie publikacji oświadczeń o przeproszeniu, stosownie do okoliczności konkretnego przypadku, równoważąc interesy pokrzywdzonego celem zapewnienia mu najszersze i najbardziej satysfakcjonujące zadośćuczynienie moralne, ale także interes pozwanego, tak, aby z kolei nie stosować wobec niego nadmiernej i nieuzasadnionej okolicznościami danego przypadku represji. Sąd może zatem dokonać w szczególności zmiany miejsca publikacji oświadczenia sprawcy naruszenia dobra osobistego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 11 marca 2016 r., I CSK 90/15).

Sąd nie ma jednak w tym zakresie zupełnej dowolności. Przeciwnie, jako punkt wyjścia oceny przyjmuje się tzw. zasadę adekwatności. Zgodnie z nią, środki ochrony naruszonego dobra muszą być adekwatne do samego naruszenia i wybrane z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy (wyroki Sądu Najwyższego z: 5 lutego 1969 r., I CR 500/67; 8 stycznia 1976 r., I CR 237/75; 7 marca 2007 r., II CSK 493/06). Odpowiednia treść i forma oświadczenia powinna odpowiadać racjonalnie pojmowanym kryterium celowości. Oświadczenie, które może polegać na odwołaniu, sprostowaniu, przeproszeniu itp., może być zakomunikowane niektórym tylko osobom trzecim lub też ogłosić przez ogłoszenie np. w pismach fachowych lub prasie codziennej. Wybór sposobu (formy) ogłoszenia powinien uwzględniać cel tej czynności w postaci usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego, który realizuje się przez uzyskanie przez poszkodowanego rzeczywistej i odpowiedniej satysfakcji prawnej i moralnej. W okolicznościach konkretnej sprawy dla jego spełnienia wystarczające może być skierowanie oświadczenia (przeproszenia) jedynie do poszkodowanego, co pozwala niejednokrotnie zatrzeć doznane przez niego ujemne przeżycia lub też konieczne będzie skierowanie oświadczenia do osób, które wiedzą albo też mogą wiedzieć o naruszeniu (wyrok Sądu Najwyższego z 7 marca 2007 r., II CSK 493/06). Uwzględnione powinny być miejsce i czas dokonania naruszenia oraz dotarcie do

wiadomości osób, które miały możliwość zapoznania się z treścią naruszającą dobra osobiste (wyroki Sądu Najwyższego z: 6 lutego 2013 r., V CSK 123/12);

26. Sąd Najwyższy podziela pogląd, iż niepubliczne naruszenie dóbr osobistych nie w każdych okolicznościach wyłącza domaganie się przez poszkodowanego zamieszczenia przeproszenia w prasie czy w inny sposób (np. w mediach społecznościowych) jako nieadekwatnego do naruszenia. Jednak środek ten, tj. publiczne przeproszenie, w zasadzie nie powinien być stosowany, gdy samo zdarzenie, w toku którego doszło do naruszenia dobra osobistego jest znane tylko wąskiemu gronu osób (wyrok Sądu Najwyższego z 17 września 2014 r., I CSK 678/13). W niniejszej sprawie, mimo że została ona upubliczniona, a zatem przestała być sprawą znaną gronu pracowników i współpracowników stron, to jednak nie można tracić z pola widzenia, iż stało się tak za sprawą aktywności powódki. Rozgłos sprawy z powodu działań powódki nie uzasadnia dodatkowej dolegliwości w postaci nałożenia na pozwanego – powoda wzajemnego obowiązku publikacji przeprosin w mediach. W tym zakresie Sąd Najwyższy podzielił stanowisko i ocenę Sądu Apelacyjnego, zaś skargi kasacyjne podlegały oddaleniu. Przypomnieć należy, że usunięcie skutków naruszenia dobra osobistego, o którym mowa w art. 24 k.c., stanowić ma sposób zniwelowania, a przynajmniej zmniejszenia w stopniu możliwym do urzeczywistnienia negatywnych dla pokrzywdzonego skutków zachowania sprawcy. Zasada adekwatności zakłada, że w przypadku naruszenia dobra osobistego w określonej przestrzeni (miejscu pracy, medium *etc.*) skutki naruszenia pozostające z zachowaniem sprawcy w normalnym związku przyczynowym następują zazwyczaj w tej samej przestrzeni. Z tego powodu usunięcie skutków naruszenia ma odnosić się do sfery tej przestrzeni, w szczególności ma dotrzeć do adresatów działania naruszającego dobro osobiste.

27. Zasada adekwatności środka usunięcia skutków bezprawnego naruszenia dobra osobistego dotyczyć może jedynie takich skutków, do których doprowadził sprawca swoim zachowaniem, jeżeli sprawca dokonał naruszenia z wykorzystaniem tych środków, w których ma dojść do złożenia oświadczenia. Mając to na uwadze należy stwierdzić, że zasada adekwatności nie wymaga, aby oświadczenie pozwanego były umieszczone zgodnie z żądaniem powódki w prasie. Skutki naruszenia, które można przypisać pozwanemu, nie obejmują publikacji ani

w T., ani w prasie papierowej, ani w innych mediach. Uzasadnieniem nakazania obowiązku złożenia takiego oświadczenia nie może być fakt, iż media podawały informacje o zdarzeniu będącym źródłem naruszenia. Publikacja przez osobę trzecią nie może uzasadniać przypisania sprawcy tego skutku.

28. Zasada adekwatności została naruszona z tych samych powodów względem powódki. Za adekwatne i uzasadnione należy uznać nakazanie pozwanemu upublicznienie przeprosin nie tylko poprzez ich skierowanie do powódki, lecz także w siedzibie spółki.

29. Po pierwsze, w zakresie oświadczenia pozwanego nie można podzielić oceny Sądu II instancji, jakoby „dla uzyskania przez powódkę należytej satysfakcji nie jest koniecznym nagłaśnianie zdarzenia w miejscu, z którym powódki nie łączy już żadna więź”. Przypomnieć należy, że usunięcie skutków naruszenia w świetle zasady adekwatności wymaga podjęcia odpowiednich środków nie tylko względem samego pokrzywdzonego, lecz także takich, które będą mogły dotrzeć do grona odbiorców zachowania, które stanowiło naruszenie dobra osobistego. Nie przekonuje argumentacja, jakoby brak więzi z byłym miejscem pracy uzasadniał odmowę złożenia w tym miejscu oświadczenia, skoro mogą wciąż pracować w nim osoby, które stały się adresatami zachowania stanowiącego naruszenie dobra osobistego powódki (co nie zostało jednoznacznie wskazane w motywach Sądu *ad quem*).

Odmowa naprawienia skutków naruszenia w miejscu jego dokonania nie może być uzasadniona tym, iż bliżej nieokreślony krąg osób z uwagi na specyfikę swoich obowiązków nie miał wiedzy o przebiegu rozmów pomiędzy powódką a pozwanym czy zmianami w obsadzie personelu po odejściu powódki z pracy. Nie stanowi to wykazania nieadekwatności środka usunięcia skutków naruszenia, bowiem odwołuje się do niesprecyzowanych założeń, a nie ustaleń dokonanych w sposób jednoznaczny. Można stwierdzić wręcz, iż przeciwnie, skoro istnieje choćby potencjalnie jedna osoba, która pozostaje zatrudniona w miejscu dokonania naruszenia, która o nim wiedziała, to tym samym aktualna pozostaje przesłanka uzasadniająca publikację oświadczenia pozwanego w tym miejscu. Ponadto, jeżeli byłoby tak, jak wskazał Sąd *ad quem*, to wówczas aktualizuje się konieczność

weryfikacji zasadności publikacji oświadczenia w inny sposób, tak, aby dotarło ono, a przynajmniej było możliwe jego dotarcie do wszystkich świadków naruszeń.

30. Po drugie, co do oświadczenia powódki, niezależnie od oceny braku bezprawności po jej stronie, co dezaktualizuje dalej idące roszczenia pozwanego – powoda wzajemnego, nie uzasadniałby jako miejsca publikacji przeprosin fakt, iż powódka jest aktywna w mediach społecznościowych (tj. na portalach T. i F.), a także to, że w trakcie sporu z pozwanym – powodem wzajemnym relacjonowała za pośrednictwem F. ten spór poprzez nagłaśnianie sprawy. Relacjonowanie swojego procesu w mediach społecznościowych, z uwagi na medialność sprawy, nie może stanowić uzasadnienia do uznania, iż użytkownik mediów społecznościowych ma na tym forum opublikować przeprosiny z powodu przekazywania relacji, a nawet komentowania sporu, jeżeli na forum tym nie doszło do samego naruszenia. Z uzasadnienia wyroku Sądu II instancji nie wynikają inne okoliczności, które uzasadniałyby odmienne wnioski.

30. Wbrew zarzutom powódki nie była w niniejszej sprawie konieczna ocena nagrań jako dowodów, bowiem Sąd Apelacyjny te uwzględnił. Mając na względzie orzecznictwo Sądu Najwyższego Sąd *ad quem* wskazał w związku z tym, że dowody w postaci nagrań nie są z zasady wyłączone (chyba że chodzi o nagrania uzyskane w sposób przestępczy, z naruszeniem art. 267 k.k.) - o ile nagranie nie jest jedynym dowodem na potwierdzenie istotnych w sprawie okoliczności, i jeżeli okoliczności, w jakich nastąpiło nagranie, nie wskazują jednoznacznie na poważne naruszenie zasad współżycia społecznego. Wiąże się z tym także konieczność rozważenia tego, czy dowód ten nie narusza konstytucyjnie zagwarantowanego prawa do prywatności osoby nagranej, a jeżeli tak, to czy naruszenie tego prawa może znaleźć uzasadnienie w potrzebie zapewnienia innej osobie prawa do sprawiedliwego procesu (por. wyroki z 22 kwietnia 2016 r., OSNC - ZD 2018/1/7, II CSK 478/15, z 25 kwietnia 2003 r. IV CKN 94/01, 16 stycznia 2019 r., I PK 143/18). Co istotne, już choćby zróżnicowany cel nagrania nie przesądza tego, czy stanowi ono *per se* bezprawne naruszenie dobra osobistego, które może wiązać się z wykorzystaniem nagrania w odpowiednim postępowaniu.

Reasumując, przyznać należy rację skarżącej, iż Sąd II instancji dokonał bezpodstawnego zaniżenia kwoty zasądzonej od pozwanego (powoda wzajemnego) do wręcz symbolicznej kwoty 10 000 zł.

31. W zakresie oświadczenia mającego być złożonym przez pozwanego niedopuszczalne jest formułowanie odniesień ogólnych dotyczących relacji polsko-niemieckich. Przeprosiny powinny dotyczyć wypowiedzianych treści i stanowić wyłącznie środek ochrony dóbr osobistych pokrzywdzonego, a nie grupy, w tym narodu. Nie tylko nie jest natomiast wykluczone, ale wręcz pozostaje konieczne w każdym przypadku wskazanie, jakie dobro osobiste i w jaki sposób zostało bezprawnie naruszone. Tylko bowiem wówczas przeprosiny jako forma usunięcia skutków naruszenia mogą być uznane za skutecznie złożone. Także w tym zakresie, tj. co do w istocie zmiany treści oświadczenia pozwanego – powoda wzajemnego skargi kasacyjne podlegały oddaleniu.

32. Instytucja dóbr osobistych jako kategoria indywidualna nie służy ochronie interesu publicznego (zob. np. T. Grzeszak, *Dobro osobiste jako dobro zindywidualizowane*, (w:) P. Kostański, P. Podrecki, T. Targosz (red.), *Experientia Docet. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Elżbiecie Traple*, Warszawa 2017, s., s. 911). Ochrona Narodu, w tym jego dobrego imienia, realizowana jest w prawie polskim na podstawie odrębnych przepisów. Mianowicie zgodnie z art. 53o ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (tekst jednolity: Dz. U. z 2023 r., poz. 102), do ochrony dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej i Narodu Polskiego odpowiednie zastosowanie mają przepisy k.c. o ochronie dóbr osobistych. Powództwo o ochronę dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej lub Narodu Polskiego może wytoczyć organizacja pozarządowa w zakresie swoich zadań statutowych. Odszkodowanie lub zadośćuczynienie przysługują Skarbowi Państwa. Upnień takich nie mają natomiast osoby fizyczne, w tym powódka. Nie uzasadnia przypisania możliwości indywidualnego dochodzenia ochrony dobrego imienia Narodu Polskiego dobro osobiste w postaci tożsamości narodowej, bowiem to odnosi się wyłącznie do zindywidualizowanej cechy tożsamościowej osoby fizycznej, natomiast za taką nie można uznać wartości dobra Narodu jako



zbiorowości. Z kolei publiczne znieważenie Narodu polskiego stanowi przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności do lat trzech (art. 133 k.k.).

Z tych względów, na podstawie art. 398<sup>15</sup> k.p.c., Sąd Najwyższy co do pkt. I ppkt. 2 w części oddalającej powództwo w zakresie pkt. II lit. b wyroku Sądu Okręgowego, pkt. I ppkt. 3 w zakresie, w jakim Sąd Apelacyjny oddalił powództwo ponad kwotę 10 000 (dziesięć tysięcy) zł, pkt. I ppkt. 4 oraz w części rozstrzygającej o kosztach postępowania za obie instancje (pkt. I ppkt. 5-7, pkt. III i IV), orzekł, jak w sentencji, natomiast odrzucił skargę kasacyjną powódki co do rozstrzygnięcia zawartego w pkt. II zaskarżonego wyroku na podstawie art. 398<sup>6</sup> § 2 i 3 k.p.c.